

AKCJA OBOZOWA - KUROWICE

CZORTKOWER S

TEKA LWOWSKA

Sygn. 229/ 48.

Oryginał str. 1-2 rkp., format:  
145 x 210 mm., ( atrament ) j.  
polski.

k. 1-2 mnp., format: A4., j.  
polski.



TAŚMA FILMOWA  
NR. N- 0617.

ZESPÓŁ :

TEKA LWOWSKA .

ARCHIWUM ŻIH  
SYGNATURA :

229/ 48.

ZMIKROFILMOWANO  
DNIA :

26. 04. 1995 r.

JAŚTRZĘBSKI  
WOJCIECH

dr. Salomon Czortkower.

Opis akcji przymusowego skierowania  
do obozu pracy w Kurowicach 500 Żydów.

**DATY SKRAJNE:**

10. XI. 1941 r.

**UKŁAD :**

Tematyczny.

**UWAGI :**

Oryginał str. 1-2 rkp., format: 145 x 210 mm.,

( atrament) j. polski.

k. 1-2 mnp., format: A4., j. pol.







widly immy, .by' myj foto, by odstawu was wyplakis do ofow.  
Joh. 11<sup>25</sup>. Jdriluy Trophem. do Guay. Pysal juning lerys was  
stary, usabi, kalicz newt, co niccoi wiedze o rarysach  
opeln, leu patelni jak my mi wiedze o jakim celu.  
W kaidym serie wladczy z napisy nerwan. do smaku,  
Trudno co ma ps rai, niech <sup>si</sup> Janie! W puzebony -  
Amuthu, serckujemy wyplak. Po 12<sup>25</sup> zjawa ps naryelok  
yewo. Ryels, wyplak do Boffeldy, cz wyplak wodzi  
jain pnowan. o celu deuny rebrani. Boff. osny mie was,  
ie gmini pnowone obwizek dostawienia, dostawienia  
ydoi do obn na podstawie otrzymanych materialu  
z Mestisuru zamknistab. Pojate ps potale ps 2 ody  
(wyplak + milijant) i kaida patrol me dostawii  
conajmny, doid ydoi. Za niedostawienia Telozh  
dane patrol odprida cotary gwas. W wyplaku wyplak  
odres, cyterai ps o wosiny. W wyplaku nicobawonii  
delikwent, bab z wozny pnyayes (micht, sedow? ps)  
to rebrani nalez zabrodnicis dany delikwent,  
(ojus, lub motly lub dofoi inuey). Poyen. Ryels  
zabowu? i lewat was prawie to pens, dohojse Alu,  
ie musiny dostawcy 500 ludu, z druzny do obn.  
do dnia 13. XI. na Joh. 8<sup>25</sup> pens. Hoxos Lopez.  
W puzebony rari bydie kamic z wazyu dolyu  
kamesen, robise jeduscpini mis palen wloanyj  
jakly do stoku. Pile motowies awa cyfa  
delikwentis ~~z~~ rartanie dostawcy, to potowany  
ps spawz karnosa, zotafodri i jep zwolnie, W michty  
o 9<sup>25</sup> pens wyplak jak jedn myi meis ps stawi now zamknist;  
zabowu? i lewat was prawie to pens, dohojse Alu,  
ie musiny dostawcy 500 ludu, z druzny do obn.

xx sie was wyplakis odstawii ps do obn.



Czortkower

10. XI. Akcja obozowa - Kurowice. Gdzieś przed drugą w południe doniesiono nam, że do gminy przyszedł oddział milicji ukraińskiej pod dowództwem kilku szupowców. Gminę przy ul. Starotandetnej otoczono ze wszystkich stron milicją ukr. Szupowcy zaś wtargnęli do urzędu, nie wypuszczając nikogo, ani z pośród personelu, ani z interesantów.

Zwołano wszystkich do prezydium i wśród bicia ze zgnęcaniem się, pojedynczo, po ustnym wylegitymowaniu się wysegregowano urzędników, których odesłano na drugie piętro. Interesantów i niektórych urzędników zatrzymano, między innymi mego kuzyna Pełla /?/. Pobitych tych nieszczęśliwów, tak jak stali zakładowano jak świnie na auto w nieznaną. Okazało się później, że skierowano ich do Kurowic. Natomiast zaarrestowano prezesa gminy dra Iarnasa. Powód: niemiecki Arbeitsamt rozesał kilkaset wezwań wśród ludności żyd. celem stawienia się na Zamkniętej. Podobno na 400 wezwań zgłosiło się tylko kilkadziesiąt ochotników. Gestapo uznało fakt niestawienia się Żydów za akt sabotażu, obwiniając tym samym władze gminy. W kilkanaście godzin później prezydium gminy otrzymało polecenie dostarczenia wezwanych Żydów do obozu.

1. XII.

W następnego dnia urzędnicy nie wiedząc o dalszych poczynaniach ze strony władz Gminy w rozkazach Gestapo w napięciu stanęli na swych posterunkach pracy w oczekiwaniu "denerwującym" dalszych losów.

Tego gdzieś o 10 - ej zakomunikowano nam, że wszyscy jak jeden mąż mają się stawić w prezydium gminy o godz. 12 - ej na apel zastępcy dra Rothelda. Ciarki przechodzą po ciele, sprawa bardzo poważna. Apel urzędników na 12 - tą zarządzony przez zastępcę prezesa, po co?



Sprawa musi być bardzo poważna. Głowa żydostwa lwowskiego pod kłuczem. Urzędnicy są tylko pionkami w rękach władz niemieckich.

Krąży różne pogłoski, między innymi być może po to, by odstawić nas wszystkich do obozu.

Godz. 11.45. Idziemy trójkami do Gminy. Przed Gminą kręcą się starcy, młodzi, kobiety, nawet coś niecoś wiedząc o zarządzonym apelu, lecz podobnie jak my nie wiedząc w jakim celu. W każdym razie wchodzimy z napiętymi nerwami do gmachu. Trudno, co ma się stać niech się stanie! W pogrzebowym smutku oczekujemy wyroku. Po 12 - ej zjawia się naczelnik gestapo "Engels" zapytując dra Rothfelda, czy urzędnicy zostali poinformowani o celu obecnego zebrania.

Rothfeld oznajmia nam, że gminie poruczono obowiązek dostarczenia, dostawienia Żydów do obozu na podstawie otrzymanego materiału z Arbeitsamtu, Zamknięta 8.

Rozesła się patrol po 2 osoby, urzędnik i milicjant i każda patrol ma dostarczyć conajmniej 2 Żydów. Za niedostawienie takowych dana patrol odpowiada własną głową. W wypadku mylnego adresu, wystarczyć się o właściwy. W wypadku nieobecności delikwenta z różnych przyczyn /uciekł, schował się/ to należy zabrać zakładników danego delikwenta, ojca, matkę, lub kogoś z rodziny.

"Engels" zakomunikował nam to samo dodając tylko, że musimy dostarczyć 500 ludzi zdrowych do obozu do dnia 13. XI. godz. 8 rano.

W przeciwnym razie będzie koniec z waszym dobrym Parnasem - powiedział - robiąc jednocześnie ruch palcem wskazującym do strzału i że nas wszystkich odstawi do obozu. O ile natomiast owa liczba delikwentów zostanie dostarczona, to postaramy się sprawę Parnasa załagodzić i jego zwolnić. W niedzielę o 9 - ej rano wszyscy jak jeden mąż mają stawić na Zamkniętą z Judenratem na czele.